

OSOBY ODCHODZĄCE Z ROLNICTWA

RAPORT NR 14 Z BADAŃ JAKOŚCIOWYCH

LIDERZY

Raport z sesji fokusowej 3.12. 2007r.

Czternasta sesja fokusowa rozpoczęła się o godz. 16.00 dnia 03.12.2007r. Do siedziby Arlegu zaproszono specjalistów doradztwa rolniczego z Izb Rolniczych oraz rejonowych oddziałów Doradztwa Rolniczego. W spotkaniu uczestniczyli:

- p. Andrzej, DODR, o/Chojnów, 19 lat w doradztwie, główny specjalista działu rozwoju obszarów wiejskich, w poprzednich latach – od 20 lat – poprzez WOP, prowadzi szkolenia,
- p. Mieczysław, doradca terenowy, pracuje w WOPR (Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego) od 1986r., prowadzi doradztwo ekonomiczne,
- p. Jan, PZD, Legnickie Pole, pracuje w doradztwie rolniczym od 1976 r., doradca w terenie, kwestie ekonomiczno-prawne,
- p. Bernadetta, DODR o/Chojnów, 22 lata w doradztwie, obecnie dział Rozwoju Obszarów Wiejskich, doradztwo w zakresie dotacji i możliwości ich wykorzystania, szkolenia, konferencje, grupy producenckie,
- p. Zenon, pracuje od 11 lat w Dolnośląskiej Izbie Rolniczej – Biuro Terenowe w Legnicy ; zajmuje się szkoleniami, jest rolnikiem,
- p. Grzegorz, W Izbie Rolniczej w biurze Legnicy od 2 lat, oddelegowany do realizacji projektu Punkt Informacji Europejskiej przy Biurze Terenowym w Legnicy, codzienny kontakt z rolnikami, doradza w zakresie pozyskiwania środków w ramach PROW, ODROL
- p. Dorota , Chojnów, ODR , dział ekonomiki, zajmuje się wypełnianiem planów, wniosków, projektów, rachunkowością,
- p. Grzegorz, Powiatowy Zespół Doradców w Jaworze, specjalista do spraw ekonomiki rolnictwa, sporządza biznesplany, opiniowanie biznesplanów, specjalista ds. rolno-środowiskowych, sporządza plany i wnioski ds. inwestycji w

gospodarstwach rolnych, przez 15 lat był doradcą terenowym, ma własne gospodarstwo rolne.

Głównym celem spotkania było:

1. ustalenie roli doradcy w procesie odchodzenia od rolnictwa
2. uzupełnienie listy barier odchodzenia od rolnictwa
3. określenie pożądanych kierunków działania i form komunikacji z mieszkańcami wsi

Wiele z przywoływanych przez uczestników informacji stanowi powtórzenie uzyskanych wcześniej informacji. W niniejszym raporcie opisywane są zatem przede wszystkim nowe wątki i rozwiązania, które nie pojawiły się wcześniej.

Rozmowa rozpoczęła się od dyskusji na temat zmian, jakie dokonały się na terenach wiejskich w okresie ostatnich kilku lat. Wiele mówiono o odrolnieniu wsi, zaniku małych gospodarstw na rzecz większych kilkudziesięcio- lub kilkusethektarowych. Według doradców, którzy praktycznie codziennie pracują w terenie, zmienił się skład społeczny wsi – dużo jest osób napływowych z miasta, widać też wzrost wykształcenia na wsi. Inne są też problemy rolników, z którymi pracują - widać wyraźne ubranżowanie i unowocześnienie produkcji: *„zmieniła się wieś – kiedyś na 130 numerów 20 numerów nie miało pola, każdy we wsi miał 3-4 ha, dziś mamy sytuację, że na wsi zostało 4-5 rolników i mają taką sytuację, że sami są fachowcami, czyli już ich nie trzeba uczyć uprawy roli czy korzystania ze środków ochrony roślin, sami już czytają specjalistyczne czasopisma, jest to przesunięcie w kierunku rachunkowości, ekonomiki wsparcia zewnętrznego dla rolników”, „doradztwo technologiczne robi się teraz specjalistyczne, na szczeblu powiatu, adresatem jest nie wieś, ale dana branża, np. trzodowcy, korzystają z pomocy uczelni czy firm”* (które oferują dużo bardziej atrakcyjne szkolenia wyjazdowe). Taka sytuacja dotyczy nie tylko doradców osobiście (rolnicy najczęściej oczekują od nich znajomości systemu dopłat oraz pomocy administracyjno-prawnej, a nie technologicznej), ale przede wszystkim

wpływa na kierunek rozwoju wsi. Większe gospodarstwa będą w przyszłości jeszcze bardziej konkurencyjne w stosunku do mniejszych, szczególnie gdy w tych ostatnich prowadzi się zdywersyfikowaną produkcję. W jakimś okresie czasu doprowadzi to do całkowitej nieopłacalności produkcji w małych, nastawionych na zróżnicowaną produkcję gospodarstwach.

Chyba że, co bardzo wyraźnie podkreślają doradcy, system „usług socjalnych” dla wszystkich rolników nadal będzie się utrzymywał. Owe usługi socjalne to nie tylko dopłaty bezpośrednie, KRUS oraz inne przywileje. To właściwie cały system, którego sami doradcy są ważnym ogniwem. Sami opowiadają, że muszą informować rolników o możliwości skorzystania z dopłat, ponieważ otrzymują takie naciski od zwierzchników. Fundusze pomocowe z Unii Europejskiej muszą być maksymalnie wykorzystane i doradcy są ich propagatorami, pomagają wybrać program pomocowy i wypełnić wnioski. Tego też oczekują od nich rolnicy. W ten sposób doradcy stają się częścią systemu usług socjalnych dla rolnictwa, dzięki któremu nawet bardzo (nawet czasem sam właściciel nie wie jak bardzo) niedochodowe gospodarstwa można utrzymywać przy życiu. To wyjątkowo skuteczna bariera zmian na wsi.

Jest pewne, że przynajmniej do roku 2013 system wspomagania rolnictwa wynikający z zasad Wspólnej Polityki Rolnej UE, będzie w Polsce obecny na zasadzie dofinansowania wszystkich gospodarstw. Po tym czasie system ma się zmienić, trudno jeszcze powiedzieć na ile i w jakim kierunku. Jest jednak prawdopodobne, że spełnienie norm produkcji umożliwiających ubieganie się o dopłaty będą poza możliwościami mniejszych gospodarstw. Wtedy rolnicy wyciszą produkcję w naturalny sposób, ziemię zaś sprzedadzą lub oddadzą w dzierżawę.

Rok 2013 to z pewnością dla rolników data bardzo odległa, wielu z nich sądzi, że do tego czasu przejdzie na rentę bądź emeryturę i problem źródeł utrzymania przestanie być dla nich palący. Młodzi rolnicy – którzy traktują swoje gospodarstwa jako rozwojowe – niemal wcale nie liczą się z perspektywą zarzucenia rolnictwa. Jednak i oni w opinii doradców rolniczych zbyt lekko podchodzą do tej sytuacji: „*dla*



mnie przede wszystkim sam rolnik musi mieć pewną wiedzę, umiejętność poruszania się i chcieć osiągać tę dochodowość w gospodarstwie; kiedy na naszym terenie ceny pszenicy zaczęły gwałtownie rosnać, wielu rolników zrezygnowało z hodowli trzody, bydła, poszło w produkcję roślinną, bo to jest wygodne, wystarczy zaorać, zasiać, i jak kolega wspomniał, że trudno wyżyć z samej produkcji roślinnej przy niskim areale, wzrosło zapotrzebowanie na ziemię, ziemia poszła mocno w górę, niektórzy zapominają, że jak już się kupi ziemię to trzeba mieć pieniądze żeby w nią zainwestować, ja nie rozumiem tego - rolnicy trzymają się kurczowo ziemi, ta mentalność, ziemia jako wartość, natomiast nie trzymają się ziemi jako warsztatu pracy, który ma przynosić dochód i ma rozwijać się, a jeśli nie przynosi dochodu to zmieniamy branżę, w tej chwili jest lepiej – bo jeszcze rok, dwa lata temu było inaczej – jest zapotrzebowanie na ręce do pracy, i dopłaty spowodowały, że nasze rolnictwo i niektóre gospodarstwa stały się socjalne, nie idą do przodu i hamują rozwój tych, które mogłyby się rozwijać, bo nie ma możliwości nabycia ziemi, rozbudowy ... i jesteśmy teraz trochę tak: ze sceny politycznej nikt nie ma odwagi im powiedzieć: skończcie z tym rolnictwem bo to są wyborcy jakby nie było, to są moje prywatne wypowiedzi, jakbym w pracy to powiedział, to bym pewnie pracę stracił...”

Ważna uwaga, która pojawiła się w powyższym cytacie dotyczy sposobu podejścia do ziemi – nie jak do warsztatu pracy, lecz jako do wartości, która jest ważna sama w sobie („zanim wprowadzono usługi socjalne dla rolników – KRUS, ubezpieczenia, kiedyś ziemia było żywicielką – nikt z ziemi zysków nie liczył, bo ona miała wyżywić, a jeszcze ojciec, nawet jak miał 10 ha, szedł jeszcze dorabiać, ale mówiło się, że jest rolnikom i z chwilą gdy wprowadzono wszelkie świadczenia socjalne dla rolników, zaczęła się zmieniać polityka, ta ziemia jest dodatkowym źródłem dochodu”). Ziemia z jednej strony stanowi kapitał więzi międzypokoleniowej (ojcowizna), a z drugiej jest kapitałem finansowym i rolnicy (zakładam że większość) oczekują od ziemi zysków. Będzie ona nadal w Polsce drożeć i dlatego podsycanie nawet niedochodowej dziś działalności rolniczej jest swoistą inwestycją na przyszłość.

Dzięki sprzedaży ziemi w późniejszym terminie rolnicy znów (jak kiedyś) będą mogli zaliczać się do elity finansowej, wykształcić i uposażyć dzieci, spokojnie żyć na starość. Taka perspektywa wydaje im się zapewne niezbyt odległa – zatem dziś sprzedaje ziemię tylko ten, kto musi.

Prowadząc te rozważania jednocześnie definiujemy najważniejszą być może – systemową – barierę odchodzenia z rolnictwa mieszkańców terenów rolniczych. Obecnie to nie ekonomiczna konieczność lecz długofalowa (i w miarę bezpieczna) inwestycja w status społeczny sprawia, że rolnicy trzymają się działalności rolniczej. Ziemia jako majątek cały czas zyskuje na wartości, rolnicy liczą, że ceny ziemi wzrosną nawet dziesięciokrotnie i nie chcą nic z tego stracić. A majątek cały czas przynosi (choćby minimalny) dochód w postaci dopłat oraz żywności zaspokajającej bieżące potrzeby. Jeden z uczestników ujął to anegdotycznie: rozmawia sklepikarz z innym sklepikarzem. „Jak idzie interes?” „Aaa tam, do luftu, codziennie muszę dopłacić 100 zł”. „To zlikwiduj!” – „A z czego będę żył?”.

Ponadto społeczny odbiór rolnika, który pozbywa się (lub choćby wydzierżawia) ojcowiznę nie jest zbyt pozytywny. Dlatego rola doradcy w zachęcaniu do odchodzenia z rolnictwa jest mocno ograniczona. Doradcy zgodnie stwierdzają, że ich działania w tej sferze ograniczają się do luźnych rozmów. Można powiedzieć, że nie chcą i nie chcieliby wziąć na siebie odpowiedzialności za czyjeś życie. Kiedy zapytaliśmy ich, czy takie programy jak nasz mają sens odpowiedzieli, że głównym ich celem powinna być pomoc dla tych, którzy decydują się zarzucić rolnictwo sami. Programy wsparcia powinny się ich zdaniem opierać na pokazywaniu alternatywnych ścieżek utrzymania oraz pomoc w osiągnięciu samodzielności na obszarze pozarolniczym.

Doradcy widzą niewielką zbiorowość osób, które w niedługim czasie mogą intensywnie poszukiwać zatrudnienia, przy jednoczesnym wyciszaniu produkcji rolnej – są to właściciele i domownicy gospodarstw 4-10 hektarowych. Jak podkreślają, mimo że ci gospodarze pracują od rana do nocy, ciągle narzekają, że nie mają z czego żyć. Jednak perspektywa porzucenia rolnictwa wydaje im się nieosiągalna,

ponieważ nie widzą oni sensownej dla siebie alternatywy zarobkowania. To w ich stronę należałoby kierować dynamiczną pomoc – i doradczą i zawodową.

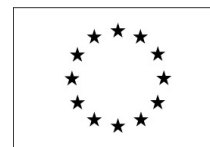
Rolnicy dostrzegają, że w ostatnich latach bardzo duża część mieszkańców już zarzuciła działalność rolniczą i albo pozbyła się ziemi (ci mniej zaradni i/lub mniej zamożni) albo została dwuzawodowcami („*pracując 8 godzin mam czas obrobić pole i jakiś zysk z tego jest – to zwiększa moje możliwości finansowe*”). Jak opowiadają doradcy, mobilność życiowa jest tutaj ważnym elementem, widać, że prędzej założy działalność pozarolniczą ten rolnik, który ma większe gospodarstwo. Rolnicy szacują ryzyko własnej działalności jako mniejsze gdy mają zabezpieczenie w gruntach. Jeśli go nie mają – własna firma wydaje im się celem trudnym do osiągnięcia i ryzykownym, ponieważ (oprócz tego, że przechodzą na ZUS) w razie porażki nie mają z czego żyć i może nawet stracą to, co już mają. Zachęcanie do przedsiębiorczości osób z terenów wiejskich musi uwzględniać i ten aspekt. Poza podkreśleniem roli ziemi jako zabezpieczenia inwestycyjnego należy także pamiętać o niechęci rolników do wszelkich kwestii biurokratycznych, których w polskim biznesie niestety nie brakuje.

TOP LINES – główne wyniki

Doradcy dostrzegają wiele zmian dokonujących się na terenach wiejskich. W kontaktach z rolnikami zauważają poważne przesunięcie w kierunku kalkulacji i ekonomiki rolniczej.

Istniejący system usług socjalnych, którego sami są częścią, jest według doradców poważną barierą hamującą wyciszenie nieopłacalnej produkcji rolnej, szczególnie przy mniejszym areale.

Rolnicy nie trzymają się ziemi jako warsztatu pracy lecz traktują ją jako długofalową i w miarę bezpieczną inwestycję w status społeczny własny i swoich dzieci.



Doradcy nie chcą i nie chcieliby wziąć na siebie odpowiedzialności za czyjąś decyzję o zarzuceniu działalności rolniczej. Taka decyzja powinna być podjęta wyłącznie przez zainteresowanego rolnika.

Doradcy widzą niewielką zbiorowość osób, które w niedługim czasie mogą intensywnie poszukiwać zatrudnienia, przy jednoczesnym wyciszaniu produkcji rolnej – są to właściciele i domownicy gospodarstw 4-10 hektarowych.

Programy wsparcia dla osób odchodzących z rolnictwa powinny się ich zdaniem opierać na pokazywaniu alternatywnych ścieżek utrzymania oraz pomoc w osiągnięciu samodzielności na obszarze pozarolniczym.

Załącznik nr. 1 – Scenariusz

Cele:

- diagnoza wyzwań i problemów mieszkańców wsi z punktu widzenia doradcy rolniczego
- bariery i wyzwania wielofunkcyjnego rozwoju wsi
- postulowane kierunki rozwoju lokalnego wg obszarów działania
- bariery odchodzenia od rolnictwa w opinii doradców

TOPIC GUIDE

Lp.	Etap	Uwagi i notatki
1.	Powitanie, przedstawienie uczestników i założeń spotkania /5 min/. Prosimy o informacje: - imię, - miejsce pracy - ile lat pracuje jako doradca	

2.	<p>Rozgrzewka: jak się zostaje doradcą /10 min/</p> <p>Jak to się stało, że zajęliście się Państwo doradztwem rolniczym? Czy waszym zdaniem to była dobra decyzja?</p>	
3.	<p>Popyt na informacje /20 min/</p> <p><i>Państwo jesteście doradcami, znacie rolników i ich problemy. Na jakie informacje czy usługi jest dziś zapotrzebowanie, jeśli chodzi o mieszkańców obszarów wiejskich (rolników i nie tylko)? Inaczej: o czym najczęściej ostatnio rozmawiacie z mieszkańcami wsi?</i></p> <p><i>Czy są to informacje ściśle związane z produkcją rolną czy dotyczą też problemów pozaprodukcyjnych?</i></p> <p><i>Jakie są oczekiwania wobec doradców w zależności od charakteru, wielkości gospodarstwa?</i></p> <p><i>Proszę spróbować oszacować % zapytań, które mogą dotyczyć:</i></p> <ul style="list-style-type: none"> * pomocy technicznej przy wypełnianiu wniosków * rzetelnej informacji, nowinek techn. * dyskusji na nurtujące pytania * pomocy w indywidualnym kierunku rozwoju gospodarstwa * inne <p><i>Jaka forma doradztwa sprawdza się w przypadku waszych klientów? (indywidualna, grupowa, za pomocą Internetu, jaka inna?)</i></p>	<p>Spodziewany efekt:</p> <p>Lista „popyt informacji i usług”; oszacowanie, jak wielu rolników pyta o to co zrobić, by produkcja była opłacalna i co robią gdy opłacalność wygasa</p>
4.	<p>Bariery odchodzenia od rolnictwa /20/:</p> <p><i>Jak z punktu widzenia doradcy rolnego wygląda dziś kwesta opłacalności w rolnictwie?</i></p> <p><i>Czy zdarzyło się Państwu doradzać komuś, kogo produkcja waszym zdaniem była kompletnie nieopłacalna?</i></p> <p><i>Co wtedy Państwo doradzaliście? Czy odchodzić czy nie?</i></p>	<p><i>Jaka jest sensowna alternatywa dla mieszkańca wsi, który nie prowadzi (np. przestał prowadzić) produkcję rolną? Jakie zajęcie jest ich</i></p>

	<p><i>Czy osoba, której doradzaliście, posłuchała waszych rad?</i></p> <p><i>Dlaczego?</i></p> <p><i>Czy wasza praca powinna polegać także na tym, żeby odradzać dalsze podtrzymywanie produkcji rolnikom, których działalność jest nieefektywna?</i></p> <p><i>Czy znają Państwo kogoś, kto zrezygnował z działalności rolniczej (całkowicie lub częściowo) i odniósł sukces?</i></p>	<p><i>zdaniem optymalne?</i></p>
5	<p>Praca poza rolnictwem: /10 min/.</p> <p><i>Z naszych badań wynika, że niezbyt wielu rolników widzi dla siebie szansę w pracy poza rolnictwem, przy jednoczesnym wygaszaniu produkcji. Z czego Państwa zdaniem może to wynikać?</i></p>	<p>Spodziewany efekt:</p> <p>- lista barier</p>
6	<p>Postulowane kierunki rozwoju wsi : 20 min.</p> <p><i>Do czego Państwa zdaniem powinna dążyć lokalna strategia rozwoju na terenach wiejskich, tutaj na Dolnym Śląsku i w subregionie legnickim? (np. postęp technologiczny, wyrównywanie zapóźnień, innowacje, integracja społeczności itp.)</i></p> <p><i>Jakie są przeszkody i bariery jej realizacji?</i></p> <p><i>Jak oceniacie Państwo stopień zaangażowania społeczności wiejskich na rzecz rozwoju swoich terenów?</i></p>	<p>Chodzi o:</p> <ul style="list-style-type: none"> - rozwój w kierunku funkcji pozaprodukcyjnych: Agroturystyka, przetwórstwo, kultura i produkty lokalne itp. - uwydatnianie walorów krajobrazowych i środowiskowych - tworzenie miejsc pracy - poprawę jakości życia - organizowanie lokalnych grup działania opierających się na partnerstwie społeczności lokalnych, organizacji branżowych i samorządowych.